

44597

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„Naszą przyjaciółką była śmierć...”

JÓZEF KUCZYŃSKI

Ur. 1915 w Reszkach, pow. Augustów



Józef ukończył przed wojną szkołę powszechną i pracował fizycznie w rolnictwie. W 1936 roku powołany został do służby wojskowej. Służył w słynnym I Pułku Ułanów Krechowickich w Augustowie. Po dwóch latach, w 1938 roku został przeniesiony do rezerwy. Kiedy w 1939 roku wybuchła wojna Józef został zmobilizowany i wrócił do swojego macierzystego pułku. W jego szeregach po 17 września brał udział w walkach z Armią Czerwoną. W obliczu okrutnego i porażki jego oddział został rozwiązany.



Po powrocie do domu Józef wraz z rodzeństwem został skierowany przez niemiecki urząd pracy do pracy przymusowej w okolicznych majątkach. W 1944 roku wstąpił do AK i otrzymał pseudonim „Kuropatwa”. W maju 1944 roku z majątku, na którym pracował, partyzanci zabrali kilkanaście świń. Rozpoczęło się dochodzenie. W ramach akcji przeciwpartyzanckiej aresztowano wszystkich mężczyzn z okolicznych wiosek: Resek, Kukowa, Lipowki, Popowa i Rutek. Wśród zatrzymanych był też Józef Kuczyński oraz jego starszy brat Aleksander. Przez 2 tygodnie wszyscy przetrzymywani byli w więzieniu w Elku, następnie przewiezieni zostali samochodami do Stutthofu. Transport przybył do obozu 15 lipca 1944 roku. Józef przy ewidencji nowych więźniów otrzymał kolejny numer 44597. Trafił na blok nr XII.



1. Józef Kuczyński w młodości z siostrą

2a-2b. Koszary I Pułku Ułanów Krechowickich w Augustowie, stan współczesny

3. Parki w Nowym Olszynie w Stutthof, 1945

4. Parki w Nowym Olszynie w Stutthof, 1945

5. Parki w Nowym Olszynie w Stutthof, 1945



Blokowy-kryminalista Fritz Selonke - okrutnie karał więźniów nawet za drobne przewinienia. Wyrok wymierzał skórzanym paskiem tzw. bykowcem. „Ja się gorzej bałem tego byczaka niż śmierci!”. W okresie pobytu w Stutthofie Józef pracował w gospodarstwie Werderhof, które znajdowało się w pobliżu obozu. W styczniu 1945 roku wziął udział w ewakuacji pieszej – „Marszu Śmierci”. „Kto czuje, że przejdzie na dzień więcej niż 20 km pieszo, to niech idzie. A kto nie, to niech zostanie. Oni nie namawiali...”

Józef Kuczyński poszedł na Marsz, czując, że w obozie czeka go śmierć. Wyzwolony został 10 marca 1945 roku na trasie ewakuacji przez wojska radzieckie. Po powrocie do domu osiadł na własnym gospodarstwie. Obecnie mieszka w Augustowie. Stutthof śni mu się do dziś. „Bogu dziękować, że to tylko sen”.

44597

„Naszą przyjaciółką była śmierć...”

Józef Kuczyński

Ur. 1915 w Reszkach, pow. Augustów

Józef ukończył przed wojną szkołę powszechną i pracował fizycznie w rolnictwie. W 1936 roku został powołany do służby wojskowej. Służył w słynnym 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie. Po dwóch latach, w 1938 roku, został przeniesiony do rezerwy. Kiedy w 1939 roku wybuchła wojna Józef został zmobilizowany i wrócił do swojego macierzystego pułku. W jego szeregach po 17 września brał udział w walkach z Armią Czerwoną. W obliczu okrążenia i porażki jego oddział został rozwiązany.

Po powrocie do domu Józef wraz z rodzeństwem został skierowany przez niemiecki urząd pracy do pracy przymusowej w okolicznych majątkach. W 1944 roku wstąpił do AK i otrzymał pseudonim „Kuropatwa”. W maju 1944 roku z majątku, w którym pracował, partyzanci zabrali kilkanaście świń. Rozpoczęło się dochodzenie. W ramach akcji przeciwpartyzanckiej aresztowano wszystkich mężczyzn z okolicznych wiosek: Resek, Kukowa, Lipówki, Popowa i Rutek. Wśród zatrzymanych był też Józef Kuczyński oraz jego starszy brat Aleksander. Przez 2 tygodnie wszyscy byli przetrzymywani w więzieniu w Elku, następnie zostali przewiezieni samochodami do Stutthofu. Transport przybył do obozu 15 lipca 1944 roku. Józef w ewidencji nowych więźniów otrzymał numer 44597. Trafił do bloku 12 w Nowym Obozie.

Blokowy-kryminalista Fritz Selonke okrutnie karał więźniów nawet za drobne przewinienia. Wyrok wymierzał skórzanym paskiem, tzw. bykowcem. „Ja się gorzej bałem tego byczaka niż śmierci”. W okresie pobytu w Stutthofie Józef pracował w gospodarstwie Werderhof, które znajdowało się w pobliżu obozu. W styczniu 1945 roku wziął udział w ewakuacji pieszej – Marszu Śmierci. „Kto czuje, że przejdzie na dzień więcej niż 20 km pieszo, to niech idzie. A kto nie, to niech zostanie. Oni nie namawiali...”

Józef Kuczyński poszedł na marsz, czując, że w obozie czeka go śmierć. Wyzwolony został 10 marca 1945 roku na trasie ewakuacji przez wojska radzieckie. Po powrocie do domu osiadł na własnym gospodarstwie. Obecnie mieszka w Augustowie. Stutthof śni mu się do dziś. „Bogu dziękować, że to tylko sen”.

1. Koszary 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie, stan z 2009 roku.
2. Józef Kuczyński w mundurze ułana.
3. Tablica upamiętniająca walki żołnierzy 1. Pułku Ułanów Krechowieckich.
4. Pomnik ku czci 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie, stan z 2009 roku.
5. Baraki w Nowym Obozie w KL Stutthof, zdjęcie z 1945 roku.
6. Pomnik ku czci poległych i pomordowanych żołnierzy AK w Augustowie, 2009 rok.